

Sygn. akt IIK 181/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Śmiecińska

Protokolant: Anna Joskowska

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w P.B. D.

po rozpoznaniu w dniach 06, 10 grudnia 2013 roku

sprawy

P. K.

urodz. (...) w P.

syna T. i M. z domu K.

oskarżonego o to, że:

w dniu (...). około godz. 23.00 w mieszkaniu przy ul. (...)w P., okręgu (...), przez uderzanie pięściami po twarzy i kopanie po ciele spowodował

u T. K. ciężki uszczerbek na zdrowiu stanowiący chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci sińców na twarzy zlokalizowanych w okolicy oczodołów, okolicach podoczodołowych, na lewym policzku, w okolicy bródki i na małżowinach usznych, licznych otarć naskórka na twarzy, wylewu krwi podspojówkowego po stronie prawej, ran tłuczonych na wewnętrznej powierzchni obu warg, rozległego sińca z przodu klatki piersiowej, sińców kończyn górnych, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej głowy, złamania kości nosa, złamania oczodołu prawego, złamania kości szczękowych, uszkodzenia dwóch zębów, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej tułowia, złamania lewych żeber I – X w linii pachowej przedniej, złamania prawych żeber I – VII (w tym złamania żeber III – VII dwumiejscowo) w odcinkach przednich, stłuczenia płuc, wielomiejscowego pęknięcia wątroby i pęknięcia śledziony z krwiakiem jamy otrzewnej, które to obrażenia głowy, klatki piersiowej i brzucha połączone z krwotokiem wewnętrznym i aspiracją krwi do dróg oddechowych spowodowały śmierć pokrzywdzonego, co mógł i powinien przewidzieć;

- tj. czyn z art. 156 § 3 k.k.

ORZEKA:

I. oskarżonego P. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tymi dodatkowymi ustaleniami, że działał z zamiarem bezpośrednim spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu T. K. oraz że działał także poprzez uciskanie kolanami klatki piersiowej pokrzywdzonego, to jest czynu z art. 156 § 3 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 3 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 19 kwietnia 2013 r. do dnia 14 czerwca 2013 r. i od dnia 14 listopada 2013 r. do dnia 28 listopada 2013 r.;

III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazuje zwrócić oskarżonemu dowody rzeczowe zapisane w księdze przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Olsztynie pod nr 34/13 a wskazane na k. 383-383v. akt sprawy poz. 1 – 28;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych powiększoną o należny podatek VAT w stawce 23 % tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu w postępowaniu sądowym.

Sygn. akt. II K 181/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. K.ma (...)lat. Posiada wykształcenie (...), z zawodu jest (...). Przed osadzeniem utrzymywał się z prac dorywczych. W okresie od (...)r. do (...)r. był zatrudniony w swoim zawodzie w firmie (...)w P., jednakże porzucił pracę z uwagi na zbyt niskie zarobki. Oskarżony jest żonaty z B. K., posiada trzy córki w wieku (...)i (...)lat, na które ma zasądzone alimenty w łącznej kwocie 900 złotych. W czerwcu 2012 r. B. K.wraz z dziećmi wyprowadziła się od oskarżonego do mieszkania swojej matki. Wyrokiem Sądu Rejonowego w P.z dnia (...)r., sygn. akt II K (...)P. K.został uznany za winnego czynu z art. 207 § 1 k.k. polegającego na tym, że w okresie od 1 kwietnia do 5 czerwca 2012 r. w mieszkaniu przy ul (...)nr (...) w P.znęcał się psychicznie i fizycznie nad żoną B. K.w ten sposób, że będąc trzeźwym i pod działaniem alkoholu wszczywał awantury domowe, w trakcie których wyzywał pokrzywdzoną słowami wulgarnymi, powszechnie uznanymi za obelżywe, groził jej pozbawieniem życia i pobiciem oraz kopał po udach. Wymierzono mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat, oddając go w okresie próby pod dozór kuratora oraz zobowiązując go do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu oraz powstrzymywania się z żoną B. K.w sposób wyrażający agresję słowną oraz fizyczną.

(dowód: dane osobopoznawcze k. 362, dane ze zbioru PESEL k. 242, akta Doz. 218/12 – odpis wyroku SR w P. sygn. akt II K 668/12 k.3, sprawozdanie z objęcia dozoru k. 15-18, karta czynności dozoru k. 27)

Od czasu wyprowadzenia się żony i córek oskarżony zamieszkiwał jedynie ze swoim ojcem T. K. przy ul. (...) w P. w czteropokojowym mieszkaniu, którego najemcą był ojciec oskarżonego. Obaj mężczyźni, zwłaszcza w ciągu ostatniego roku, kiedy zamieszkiwali sami, często nadużywali alkoholu, zapraszali też do mieszkania znajomych, z którymi do późnych godzin nocnych spożywali alkohol. T. K., będąc nietrzeźwy wszczywał awantury z synem, w ten sposób, że wyzywał go i zaczepiał słownie. Zdarzało się, że gdy P. K. sam był pod działaniem alkoholu, na zaczepki ojca reagował biciem go.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 460v.-461, zeznania św. I. P. k. 480-481, św. S. K. k. 14-15 (412), k. 481-481v., św. W. D. k. 16-17 (413), k. 481v.-482, św. J. K. k. 482-482v., św. J. N. k. 296v., k. 482v.- 483v.)

W dniu (...) r. P. K.od godziny 15.00 spożywał alkohol w postaci spirytusu. W tym czasie do mieszkania wrócił T. K., który też był pod działaniem alkoholu. P. K.chciał poczęstować ojca spirytusem, ale ten odmówił. Około godziny 20.00 powiedział synowi, że ma ochotę na piwo. Oskarżony dał mu pieniądze i T. K.udał się do sklepu. Wrócił około godziny 23.00, gdy P. K.był już mocno pijany i leżał w salonie na sofie oglądając telewizję. T. K.był również w stanie upojenia alkoholowego i chwiał się na nogach. Chodził po całym mieszkaniu i głośno przeklinał oraz wyzywał syna słowami wulgarnymi. Oskarżony, który przez zachowanie ojca nie mógł zasnąć, uspokajał go i kazał mu położyć się spać, jednakże T. K.nie słuchał go i nadal poruszał się po mieszkaniu przeklinając syna. Wówczas oskarżony wstał z sofy i podszedł do ojca, który wychodził z łazienki. Zaczął uderzać pięściami stojącego w drzwiach łazienki ojca zadając mu ciosy w twarz, klatkę piersiową i brzuch. Gdy pokrzywdzony przewrócił się, oskarżony zadawał mu uderzenia kłęcząc kolanami na jego klatce piersiowej a ponadto kopał go obutą stopą. Zaprzestał zadawania kopnięć i uderzeń, gdy ojciec

uciszył się i leżał bez ruchu. Startł wówczas krew z framugi drzwi, w którą przewracając się uderzył pokrzywdzony, zgasił światło w łazience i poszedł spać. W nocy o godz. 02.00 przebudził się i idąc do łazienki potknął się o leżącego w drzwiach ojca. Zalał się nie zapalając światła w łazience i uznał, że ojciec śpi pijany, tam gdzie upadł. Kolejny raz obudził się o godz. 04.00 i wówczas zobaczył, że ojciec nie oddycha. Pobiegnął do szpitala, jednakże na SOR nikt mu nie otworzył. Wówczas udał się do automatu telefonicznego skąd o godzinie 04.34 zawiadomił Pogotowie Ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego T. M. o godz. 04.45 stwierdził zgon T. K. i zawiadomił Policję.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 81-81v., 91-92, 221, 460-461, zeznania świadka T. M. k. 10-11 (410), k. 479v.-480, opinia ustna biegłego lekarza sądowego B. Z. k. 472v.-475v., protokół badania stanu trzeźwości k. 3, protokół oględzin zapisu rozmowy telefonicznej k. 18-20, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 30-46, karta informacyjna dot. stwierdzenia zgonu T. K. k. 47, protokół oględzin rzeczy k. 70-71, k. 304-312, opinia z zakresu badań biologicznych k. 322-334)

Oględziny zewnętrzne i otwarcie zwłok T. K. wykazały u niego obrażenia w postaci sińców na twarzy zlokalizowanych w okolicach oczodołów, okolicach podoczodołowych, na lewym policzku, w okolicy bródki i na małżowinach usznych, liczne otarcia naskórka na twarzy, wylew krwi podspojówkowy po stronie prawej, rany tłuczone wewnętrznej powierzchni obu warg, podbiegnięcia krwawe w tkance podskórnej głowy, złamanie kości nosa, złamanie oczodołu prawego, złamanie kości szczękowych, złamanie dwóch zębów, rozległy siniec z przodu klatki piersiowej, złamanie lewych żeber I – X, złamanie prawych żeber I – VII (w tym złamania żeber III – VII dwumiejscowe), stłuczenie płuc, wielomiejscowe pęknięcia wątroby, i dwa pęknięcia śledziony z krwiakiem jamy otrzewnej, sińce i drobne otarcia naskórka na kończynach górnych. Ponadto stwierdzono u pokrzywdzonego krew w drogach oddechowych i cechy ostrego rozdzęcia płuc. We krwi pobranej ze zwłok oznaczono alkohol etylowy w stężeniu 2,87 promila, a w ciałku szklistym w stężeniu 3,45 promila. Przyczyną nagłej, gwałtownej śmierci T. K. były obrażenia głowy, klatki piersiowej i brzucha z krwotokiem wewnętrznym i aspiracją krwi do dróg oddechowych. Wszystkie stwierdzone sekcyjnie obrażenia pokrzywdzonego powstały przyżyciowo.

(dowód: protokół oględzin i otwarcia zwłok wraz z opinią k. 355-358, wstępna opinia sądowo-lekarska k. 51, opinia ustna biegłego lekarza sądowego B. Z. k. 472v.-475v.)

Oskarżony P. K. nie cierpi na chorobę psychiczną ani nie jest upośledzony umysłowo. Biegli lekarze psychiatrzy stwierdzili u niego natomiast nieznacznie wyrażone cechy organicznych zaburzeń osobowości oraz zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu. Spożycie przez oskarżonego alkoholu w czasie zdarzenia spowodowało u niego stan upojenia alkoholowego prostego. Tempore criminis u oskarżonego zdolność rozpoznania znaczenia swego czynu i zdolność pokierowania swoim postępowaniem nie była zaburzona w rozumieniu art. 31 § 1 czy art. 31 § 2 k.k. W wyniku badania psychologicznego stwierdzono, że ogólna sprawność umysłowa oskarżonego kształtuje się na poziomie powyżej przeciętnej – iloraz inteligencji w skali pełnej wynosi 117. Natomiast wynik w teście Bentona sugeruje u niego wtórne obniżenie funkcji poznawczych w wyniku zmian w ośrodkowym układzie nerwowym.

(dowód: opinia sądowo – psychiatryczna k. 268-273, opinia sądowo- psychologiczna k.274-275, opinia ustna biegłego L. G. k. 476-477v., biegłej M. L. – Ł. k. 478-478v., biegłej A. K. k. 478v.479)

Oskarżony P. K. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

Podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oskarżony wyjaśnił, że od dłuższego czasu on i ojciec nadużywali alkoholu. Podał, że przed przedmiotowym zdarzeniem od trzech dni pił alkohol, podobnie jak jego ojciec. Wskazał, że w dniu zdarzenia od godziny 15.00 spożywał spirytus, a jego ojciec prawdopodobnie pił alkohol z kolegami poza domem. Podał, że ojciec wrócił do mieszkania około 23.00, był bardzo pijany i zaczepny - chodził po mieszkaniu i głośno i wulgarnie go wyzywał. Wchodził do kuchni i łazienki, gdzie chyba nawet się przewrócił, ale zaraz podniósł się i dalej przeklinał. Oskarżony stwierdził, że nie było żadnego szczególnego powodu, że ojciec się do niego „przyczepił”. Wskazał, że ojciec czepiał się go zawsze, gdy był pod wpływem alkoholu, czyli prawie codziennie. Natomiast, gdy był trzeźwy, to ich stosunki układały się poprawnie, czasem kłócili się, ale nigdy nie bili. Oskarżony wyjaśnił, że mówił ojcu, aby poszedł spać, ale ojciec go nie słuchał. Stwierdził, że wówczas wstał, aby go uciszyć. Ojciec

w tym czasie wychodził z łazienki. Podał, że uderzył ojca prawą ręką w twarz, a następnie jeszcze dwa razy uderzył go pięściami w twarz, aż ojciec przewrócił się na podłogę w łazience. Gdy leżał kopnął go jeszcze raz w okolice brzucha i wówczas sam przewrócił się upadając na ojca. Podniósł, że ojciec wówczas nie krwawił, albo krwawił słabo, uciszył się i leżał bez ruchu. Stwierdził, że myślał, iż ojciec usnął pijany, gdyż nie raz zdarzało się, że upadał na podłogę i spał tam aż przetrzeźwiał. Dlatego zostawił ojca w tym miejscu i nie zwracał na niego uwagi. W nocy obudził się i idąc do łazienki potknął się o ojca, ale myślał, że dalej śpi pijany. Gdy przebudził się około 04.00 zobaczył, że ojciec nadal tam leży, zapalił światło, zaczął go oglądać i nie wyczuł oddechu. Ubrał się wówczas i poszedł pieszo na Pogotowie, wezwać lekarza, gdyż nie miał w domu telefonu. W szpitalu nie otworzono mu, dlatego wezwał Pogotowie Ratunkowe dzwoniąc z ulicznego automatu telefonicznego. Lekarz Pogotowia od razu stwierdził zgon jego ojca i zawiadomił Policję. Oskarżony przyznał, że na początku mówił policjantom, że ojciec po powrocie do domu sam się przewrócił a on znalazł go w takim stanie, ale to nie było prawdą. Stwierdził, że nie miał zamiaru doprowadzić do śmierci ojca i gdyby wiedział, że potrzebuje on pomocy lekarskiej wezwałby ją od razu po jego pobiciu. Podał, że całe zajście trwało krótko i nie przewidywał, że ojciec może umrzeć w jego wyniku. (k. 81-82)

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony wyjaśnił, że uderzył ojca parę razy pięścią w twarz. Ojciec wówczas przewrócił się a upadając uderzył głową w futrynę. Oskarżony kopnął go wówczas 2-3 razy, po czym przewrócił się na niego. Ponieważ ojciec dużo nie krwawił oskarżony poszedł spać. Wcześniej jedynie starł krew z futryny używając do tego końcówki od mopa, którą następnie wrzucił do wiadra z wodą stojącego w wannie. Podał, że wchodząc do łazienki o 02.00 znów przewrócił się na ojca, ponieważ był przekonany, że ten już wstał. Wcześniej bowiem zdarzało się, że ojciec zasypiał w łazience lub kuchni, a następnie wstawał. Nie pamięta, czy wówczas ojciec jakoś zareagował na jego upadek. Nie sprawdzał też, czy ojciec oddycha tylko podniósł się i wyszedł. Podał, że wcześniej zdarzały mu się sprzeczki z ojcem, a raz, około 1,5 miesiąca wstecz, doszło między nimi do rękoczynów. Nie był jednak wówczas wzywany lekarz ani Policja. (k. 91-92)

Na rozprawie oskarżony potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia. Dodał, że często, gdy ojciec wracał do domu pod wpływem alkoholu, to wyzywał go i „czepiał się”. Zaczepki ojca powodowały, że denerwował się i kłócił się z nim, a czasami również dochodziło pomiędzy nim a ojcem do przepychanek. W czasie tych zajść przewaga fizyczna była po jego stronie. Nie było jednak tak, że za każdym razem, gdy był zaczepiany przez ojca, stosował wobec niego przemoc fizyczną. Zaznaczył, że nie wie, czemu ojciec wyzywał go pod wpływem alkoholu, nie było jednak tak, aby miał ku temu jakiś konkretny powód. (k. 460-461)

Sąd zważył, co następuje.

Wyjaśnienia oskarżonego w znacznej części zasługują na wiarę. Oskarżony w toku postępowania konsekwentnie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył w zasadzie jasne, stanowcze i niezmiennie wyjaśnienia. W sytuacji, w której przedmiotowe zajście rozegrało się jedynie pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, bez udziału osób trzecich, stwierdzić należy, że brak jest podstaw do odmówienia wiary twierdzeniom oskarżonego w takim zakresie, w jakim nie zostały one podważone pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym.

Przeprowadzone dowody, w szczególności zeznania świadków z grona sąsiadów i znajomych rodziny K. potwierdziły, co do zasady, twierdzenia oskarżonego odnośnie poprzedzającego zdarzenie trybu życia jego i jego ojca i ich wzajemnych relacji.

Świadek I. P.podała, że w ostatnim okresie często widywała T.i P. K.w stanie nietrzeźwości. Dochodziły też z ich mieszkania odgłosy wskazujące, że przychodzi do nich towarzystwo, nie wskazywały one jednak, że dochodzi tam do bójek. Świadek zeznała, że T. K.skarżył się czasami, że źle mu się mieszka z synem, że przychodzi towarzystwo i jest głośno, ale jednocześnie świadek zaznaczyła, że trudno jej było do końca uwierzyć w te skargi, gdyż towarzystwo przychodziło zarówno do syna jak i do ojca, a T. K.zwierając się sam nie był trzeźwy. Świadek zaznaczyła, że wcześniej, gdy z P. K.mieszkała jego rodzina, było tam dużo spokojniej, gdyż żona oskarżonego nie zezwalała na libacje.

Podobnie zeznał świadek S. K., który stwierdził, że głośne odgłosy dochodzące z mieszkania K.nasiliły się w okresie po wyprowadzce żony oskarżonego. Świadek podał, że były to głośne rozmowy i krzyki, jak to przy gościnie. Szczególnie

nasilały się one w okresie, kiedy T. K. pobierał rentę. Świadek zeznał, że również P. K. nadużywał alkoholu. Stwierdził, że nigdy nie był świadkiem, jak oskarżony kłócił się z ojcem, ale z ich mieszkania często było słyhać odgłosy awantur.

Tożsame zeznania złożyła świadek J. K., która podała, że ostatnio gdy P. i T. K. mieszkali sami, przychodzili do nich goście pić alkohol i wówczas z ich mieszkania dobiegały hałasy. Świadek stwierdziła, że alkoholu nadużywał zarówno ojciec jak i syn, choć w jej ocenie T. K. pił więcej. Świadek podała, że wieczorem w dniu zdarzenia widziała T. K. idącego przez podwórko i widać było, że jest bardzo pijany ponieważ trzymał się ściany.

Świadek W. D. zeznała, że w ciągu ostatniego roku z mieszkania K. często dobiegały odgłosy libacji alkoholowych, ale zaznaczyła że w nocy, kiedy nastąpił zgon T. K. było wyjątkowo cicho. Świadek podała, że pokrzywdzony wpadał czasami do niej na pogawędki sąsiedzkie i wówczas czasem mówił jej, że syn go bije. Świadek zaznaczyła, że ostatni raz T. K. mówił jej, że został pobity przez syna około 6 miesięcy wcześniej. Wskazała też, że wiadomo jej, że P. K. często kłócił się z ojcem.

Świadek J. N. zeznał natomiast, że T. K. często narzekał na syna i mówił, że nie może z nim wytrzymać. Świadek podał też, że raz w jego obecności doszło do sytuacji, że podpity T. K. „stawiał kontrę” synowi i złościł go. Doprowadziło to od sprzeczki pomiędzy ojcem a synem, w czasie której ten drugi uderzył ręką ojca w głowę. Świadek zaznaczył, że również w stosunku do niego T. K., gdy popił, bywał zaczepny, ale z tego powodu nie dochodziło między nimi do bójek.

Sąd dał wiarę zeznaniom wszystkich wymienionych wyżej świadków, albowiem są one jasne, spójne, wyważone i zbieżne ze sobą nawzajem. Relacje świadków potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego, że w ostatnim okresie, przypadającym po wyprowadzeniu się z mieszkania żony i dzieci oskarżonego, on i jego ojciec znacznie nadużywali alkoholu, na którym to tle dochodziło pomiędzy nimi do konfliktów i awantur. W szczególności zeznania świadków W. D. i J. N. pozostają w zgodzie z twierdzeniami oskarżonego, że w przeszłości bił on nietrzeźwego ojca, zeznania zaś drugiego z wymienionych świadków wskazują, że do takiej reakcji oskarżonego prowadziło zachowanie pokrzywdzonego, który pod wpływem alkoholu stawał się zaczepny.

Fakt znacznej nietrzeźwości oskarżonego i pokrzywdzonego w czasie przedmiotowego zajścia potwierdzają w sposób niewątpliwy wyniki badania oskarżonego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, które w dniu (...) r. o godz. 06.09 dały wynik 1,24 mg/l a o godz. 06.10 – 1,23 mg/l oraz wyniki sekcji zwłok T. K., która m. in. wykazała, że w krwi pobranej od pokrzywdzonego znajdowało się 2,87 promila alkoholu etylowego, a w ciałku szklistym oka – 3,45 promila alkoholu etylowego.

Wyjaśnienia oskarżonego nie zasługują natomiast na wiarę w części, w której opisał ilość i sposób zadawania uderzeń pokrzywdzonemu. Nie zasługują przy tym na wiarę zarówno pierwsze wyjaśnienia oskarżonego złożone w śledztwie, w których podał, że trzykrotnie uderzył ojca pięścią w twarz a następnie raz go kopnął, po czym przewrócił się na niego, jak też wyjaśnienia kolejne, w których oskarżony zwiększył podawaną liczbę kopnięć do dwóch lub trzech. W ocenie Sądu powyższe twierdzenia oskarżonego nie są szczerze i są wyrazem sposobu jego obrony mającego na celu zmniejszyć rozmiar jego winy i zakres jego odpowiedzialności.

W sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego w tym zakresie stoi treść opinii biegłego lekarza sądowego B. Z. wydana w oparciu o przeprowadzoną przez biegłego sekcję zwłok T. K.. Odnosząc się do mechanizmu powstania obrażeń pokrzywdzonego biegły stwierdził, że obrażenia te były wielomiejscowe i mnogie, co dowodzi, że pokrzywdzony doznał bardzo licznych urazów w okolicę głowy, klatki piersiowej i brzucha, gdzie była zlokalizowana większość obrażeń. Rozległość obrażeń, w tym mnogie złamania struktur kostnych i uszkodzenia narządów wewnętrznych brzucha wskazują, że pokrzywdzony był nie tylko uderzany rękami, ale też musiał być kopany z dużą siłą. Co do konkretnej liczby uderzeń godzących w pokrzywdzonego, to biegły stwierdził, że liczby tej nie da się ustalić, ale jednocześnie podał, że z samej ilości obrażeń zlokalizowanych na głowie wynika, że uderzeń tych mogło być nawet kilkanaście. Jeżeli chodzi o klatkę piersiową to trudno było w powłokach ciała wyodrębnić poszczególne obrażenia, gdyż sińce zlewały się ze sobą tworząc jeden rozległy, nierównomiernie wysycony krwiak. Biegły stwierdził jednak stanowczo, że z całą pewnością krwiak ten nie powstał od jednego uderzenia, ale złożyło się na niego szereg urazów, które godziły w okolice znajdujące się w bezpośredniej bliskości, stąd mniejsze sińce i krwiaki niejako połączyły się ze sobą. Biegły podał także,

że wprawdzie sama lokalizacja obrażeń w obrębie twarzy i przodu tułowia nie wyklucza, że pokrzywdzony przewrócił się i uderzył o przedmioty, ale jeżeli takie obrażenia u pokrzywdzonego wystąpiły, to nie miały one wpływu na skutek całości obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego. Biegły kategorycznie określił, że te obrażenia, które decydowały o przyczynie zgonu pokrzywdzonego ewidentnie noszą cechy typowe dla działania innej osoby. Odnosząc się wprost do wyjaśnień oskarżonego biegły stwierdził, że mechanizm, w którym pokrzywdzony byłby trzy razy uderzony pięścią, raz kopnięty i przewrócił się a na niego przewrócił się oskarżony, jest zupełnie nieprawdopodobny, gdyż samych uderzeń w głowę musiało być kilkanaście, a gwałtowny, niekontrolowany upadek mężczyzny na inną osobę może w najgorszym wypadku doprowadzić do złamania żeber, ale nie do powstania obrażeń w większym zakresie.

Z dalszej części opinii biegłego nie wynika jednak, aby złamania żeber doznane przez pokrzywdzonego potwierdzały wersję oskarżonego we fragmencie dotyczącym jego upadku na leżącego ojca. Biegły wskazał, że stwierdzone u T. K. złamania żeber były obustronne i były to złamania mnogie. Takie złamania powstają zwykle od energicznego ucisku na klatkę piersiową i są typowe dla ucisku kolanami na klatkę piersiową, przy czym ucisk ten musi być nie tylko energiczny, ale też długotrwały i wielomiejscowy, czyli kolana uciskającego musiały zmieniać swoją lokalizację, jak to zwykle ma miejsce podczas dynamicznych zdarzeń. Biegły stwierdził ponadto, że urazy doznane przez pokrzywdzonego były mnogie, a siła tych łamiących żebra i uszkodzających wątrobę i śledzionę była zdecydowanie duża, co świadczy o długotrwałym i intensywnym działaniu sprawcy. Tym samym biegły podważył twierdzenia oskarżonego, że całe zajście trwało krótko i nie dawało mu podstaw do przypuszczeń, że jego konsekwencją może być śmierć ojca.

Biegły jednocześnie podniósł, że wszystkie stwierdzone u pokrzywdzonego obrażenia posiadały cechy przyżyciowości, co wyklucza, aby złamania żeber pokrzywdzonego nastąpiły w wyniku drugiego upadku oskarżonego, kiedy potknął się o ojca udając się w nocy do łazienki. Biegły B. Z. określił, że o tym, jak długo pokrzywdzony żył po doznaniu obrażeń świadczą dobrze wysycone sińce, dość obfite krwawienie do dróg oddechowych oraz ilość krwi wynaczynionej do jamy otrzewnej, która wynosiła 800 mililitrów. Oznacza to, że od powstania obrażeń twarzy, które były źródłem krwawienia do dróg oddechowych i uszkodzeń wątroby i śledziony, które były źródłem krwawienia do jamy otrzewnej, musiał upłynąć czas co najmniej kilkunastu minut, nie dłuższy jednak od godziny. Biegły podał, że określony w opinii pisemnej czas zgonu pokrzywdzonego jako mieszczący się w przedziale od godz. 20.00 do 23.00, jest czasem przybliżonym, a co za tym idzie nie ma sprzeczności pomiędzy treścią opinii a wyjaśnieniami oskarżonego, który podał, że jego starcie z ojcem miało miejsce około godz. 23.00.

Biegły nie dostrzegł też sprzeczności pomiędzy treścią opinii a wyjaśnieniami oskarżonego, że pokrzywdzony w czasie zajścia jeszcze nie krwawił albo krwawił słabo. Biegły podał, że na ciele pokrzywdzonego nie było ran powłok zewnętrznych, a zatem nie występowały źródła intensywnego krwawienia na zewnątrz. Krew z pewnością wypływała z przewodów nosowych pokrzywdzonego i na pewno znajdowała się w jamie ustnej. Jeżeli jednak pokrzywdzony leżał na plecach, to krwawienie z jamy ustnej nie musiało wystąpić. Krew z jamy ustnej była natomiast na pewno przez pokrzywdzonego połykana, gdyż w jego żołądku ujawniono 400 mililitrów świeżej krwi.

Biegły dodatkowo podniósł, że obrażenia kończyn górnych pokrzywdzonego mogły powstać podczas prób zasłaniania się przed ciosami. Wskazał też, że wniosek, iż kopnięcia były zadawane obutymi stopami wysnuł na tej podstawie, że w przypadku kopnięć zadawanych gołą stopą nie powstałyby otarcia naskórka, a ich obecność na ciele pokrzywdzonego uzasadnia przyjęcie, że narzędzie godzące posiadało odpowiednią twardość i szorstkość.

Jeżeli chodzi o stwierdzone u pokrzywdzonego złamania zębów biegły podał, że w przypadku złamania zęba na wysokości szyjki, jak było u pokrzywdzonego, nie muszą powstać uszkodzenia w obrębie dziąseł, a jeżeli takich uszkodzeń nie ma nie da się określić czasu złamania zęba. Jednakże biegły stwierdził, że u pokrzywdzonego doszło do złamania całego wyrostka zębowego, do czego niezbędna była siła zdecydowanie większa niż do złamania pojedynczego zęba, tak że pokrzywdzony z całą pewnością doznał urazu okolicy jamy ustnej o sile wystarczającej do złamania koron dwóch zębów. Nie sposób przy tym pominąć, że w wyniku oględzin miejsca zdarzenia ujawniono przedmiot (śląd nr 10), co do którego biegły stwierdził, że wygląda na skośnie złamaną koronę zęba.

Opinia biegłego B. Z. nie podważa natomiast w zasadzie twierdzeń oskarżonego co pozycji, w jakiej znajdowali się względem siebie on i pokrzywdzony w chwili zadawania ciosów. Za przyjęciem, że podczas powstania prawie wszystkich obrażeń pokrzywdzony i sprawca byli zwróceni do siebie twarzami przemawia okoliczność, że zdecydowana większość obrażeń głowy dotyczy jej przedniej części, a złamania żeber i uszkodzenia wątroby i śledziony wskazują na uraz czy ucisk godzący od przodu. Biegły podniósł, że w takiej pozycji mogło powstać również podbiegnięcie krwawe w tkance podskórnej okolicy potylicznej, albowiem w sytuacji, gdy pokrzywdzony doznał szeregu silnych urazów przedniej części głowy, jego potylicza mogła być dociskana do podłoża i takie podbiegnięcie mogło wówczas powstać. Biegły podał ponadto, że jest możliwe, że w pierwszym etapie zajścia pokrzywdzony i sprawca stali i pokrzywdzony był uderzany w twarz, jednak był i taki etap zdarzenia, że pokrzywdzony leżał na plecach a sprawca siedział na nim uciskając kolanami jego klatkę piersiową i brzuch.

Odnosnie stopnia nietrzeźwości pokrzywdzonego biegły stwierdził, że był on niewątpliwie w stanie ostrego zatrucia alkoholowego, z tym, że na podstawie różnicy pomiędzy stężeniem alkoholu we krwi i w ciałku szklanym biegły określił, że w czasie zgonu pokrzywdzony znajdował się w fazie eliminacji alkoholu z organizmu, co oznacza, że od momentu zakończenia spożywania alkoholu przez pokrzywdzonego do momentu jego zgonu upłynął czas około godziny, w którym zwykle następuje odwrócenie faz krzywej alkoholowej.

Sąd podzielił opinię biegłego B. Z., tak ustną jak i pisemną, gdyż jest ona pełna, jasna, dokładna, wewnętrznie niesprzeczna, a przy tym logicznie, przejrzyste i wyczerpująco uzasadniona. Wnioski wyprowadzone przez biegłego co do czasu zgonu pokrzywdzonego pozostają przy tym w zgodzie z treścią zeznań lekarza Pogotowia Ratunkowego T. M., który podał, że zwłoki pokrzywdzonego wykazywały wyraźne stężenie pośmiertne, co wskazywałoby, że zgon pokrzywdzonego nastąpił 5-6 godzin przed przybyciem lekarza. W tym zakresie Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka, gdyż wespół z opinią biegłego stanowią zwartą i spójną całość.

W toku postępowania uzyskano także opinię z zakresu badań biologicznych wydaną przez Laboratorium Kryminalistyczne KWP w O.. Badania przeprowadzone w kierunku ujawnienia i identyfikacji śladów krwi w próbkach zabezpieczonych na miejscu zdarzenia wykazały, że w części próbek pochodzących z przesłanych do badań śladów kryminalistycznych znajduje się DNA pochodzenie męskiego, co do którego z prawdopodobieństwem granicznym z pewnością można przyjąć, że pochodzi od T. K., natomiast w części próbek – DNA pochodzące od P. K.. W przeważającej większości próbek stwierdzono krew ludzką, bądź nie można wykluczyć, że znajduje się w nich krew ludzka. Sąd podzielił treść wskazanej opinii, albowiem jest ona rzetelna i fachowa. Stwierdzić jednak należy, że wnioski tej opinii, że ślady zawierające krew pokrzywdzonego znaleziono w kilku pomieszczeniach mieszkania nie podważają w istocie wyjaśnień oskarżonego, że zajście rozegrało się wyłącznie w drzwiach łazienki. Opinia bowiem nie zawiera twierdzeń co do czasu naniesienia poszczególnych śladów. Nie da się również wykluczyć, że część śladów pochodzących od pokrzywdzonego została przemieszczona przez oskarżonego, który w czasie jakiego minął od starcia z ojcem do wezwania Policji kilkakrotnie, z różnych przyczyn przemieszczał się po mieszkaniu.

Sąd podzielił także wnioski płynące z dotyczących oskarżonego opinii sądowo – psychiatrycznej i opinii sądowo-psychologicznej, jak też treść ustnych opinii uzupełniających złożonych przez biegłych lekarzy psychiatrów L. G. i M. Ł. oraz biegłą psycholog A. K. na rozprawie. Biegli psychiatrzy nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej i upośledzenia umysłowego, natomiast rozpoznali u niego nieznacznie wyrażone cechy organicznych zaburzeń osobowości oraz zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu. Nie stwierdzili, aby w okresie inkryminowanym występowały u oskarżonego zaburzenia psychotyczne, czy też jakościowe zaburzenia świadomości. Spożycie alkoholu przez oskarżonego w tym okresie spowodowało u niego stan upojenia alkoholowego prostego. Biegli podali, że drażliwość i wybuchowość oskarżonego wynikała wyłącznie ze stanu upojenia alkoholowego, a nie ze stanu chorobowego. Biegli wykluczyli również wystąpienie u oskarżonego stanu upojenia patologicznego z uwagi na zachowaną zdolność odtwarzania przebiegu zdarzenia, a także stanu upojenia atypowego, gdyż w wywiadzie oskarżony potwierdził, że jest wybuchowy po spożyciu alkoholu. Biegli orzekli, że za rozpoznaniem u oskarżonego nieznacznie wyrażonych cech organicznych zaburzeń osobowości przemawiają nieznacznego stopnia zaburzenia uwagi i nieznaczne stopnie afektu. Natomiast zmiany organiczne nie dotknęły funkcji intelektualnych oskarżonego,

albowiem jego sprawność intelektualna mieści się w granicach nieznacznie powyżej przeciętnej. Biegła psycholog podała natomiast dodatkowo, że w badaniu inteligencji w skali bezsłownej oskarżony uzyskał wynik wskazujący na wysoką inteligencję, co wskazuje na wyższy potencjał intelektualny niż osiągnięty w badaniu. Biegła psycholog podniosła ponadto, że u oskarżonego na bardzo wysokim poziomie rozwinięte są wszystkie procesy myślenia: zdolność syntezy, analizy i myślenia abstrakcyjnego a także zdolność przewidywania i rozumienia sytuacji społecznych. Wykluczone jest zatem, aby oskarżony nie rozumiał znaczenia swego czynu.

Podzielając omawiane opinie biegłych lekarzy psychiatrów i biegłej psycholog, tak pisemne, jak i ustne, jako pełne, jasne, logiczne, spójne wewnętrznie i zgodne ze sobą nawzajem, a ponadto oparte na obiektywnych zasadach wiedzy medycznej, Sąd uznał, że stan zdrowia psychicznego oskarżonego i jego poczytalność w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu zostały jednoznacznie ustalone.

Ponadto Sąd uznał za wiarygodne pozostałe dowody uzyskane w wyniku licznych czynności procesowych, które zostały przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie były kwestionowane i również nie budzą wątpliwości czy zastrzeżeń.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd doszedł do przekonania, że wina oskarżonego P. K. została wykazana przeprowadzonymi na rozprawie dowodami a zachowaniem swoim wyczerpał on dyspozycję art. 156 § 3 k.k.

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości fakt, że to oskarżony spowodował u pokrzywdzonego rozległe obrażenia ciała, opisane w zarzucie, które spowodowały zgon T. K.. W ślad za omówioną powyżej, wiarygodną opinią biegłego lekarza sądowego Sąd przyjął iż, oskarżony działał nie tylko poprzez uderzanie pokrzywdzonego pięściami po twarzy i kopanie po ciele, ale także poprzez uciskanie kolanami klatki piersiowej pokrzywdzonego. Analizując okoliczności przedmiotowe i podmiotowe zajścia Sąd ponadto doprecyzował opis przypisanego oskarżonemu czynu przyjmując, że działał on w zamiarze bezpośrednim spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Oskarżony zadał pokrzywdzonemu co najmniej kilkanaście ciosów pięścią w głowę, kopał go silnie obutą stopą a ponadto uciskał kolanami klatkę piersiową pokrzywdzonego. Jego działanie było wielorakie, intensywne i długotrwałe. Cechowała je brutalność i nieustępliwość, albowiem oskarżony poniechał go dopiero, gdy pokrzywdzony nie tylko zamilkł, ale również przestał się ruszać. Podkreślić trzeba, że oskarżony takie działanie podjął będąc w pełni świadom swojej przewagi fizycznej nad ojcem nie tylko z racji jego podeszłego wieku, ale także z uwagi na widoczny dla oskarżonego stan jego znacznej nietrzeźwości (oskarżony podał, że po powrocie do mieszkania ojciec chwiały się na nogach a nawet przewrócił się). Tło przedmiotowego zajścia było wprawdzie błahе, jednakże pamiętać należy, że na takim samym tle zaczepnego zachowania pokrzywdzonego wobec syna, dochodziło już wcześniej między nimi do awantur, w czasie których oskarżony bił pokrzywdzonego. Były to uderzenia o mniejszej intensywności, jednak nie doprowadziły one do zmiany zachowania T. K. wobec syna. W ocenie Sądu uzasadnia to przyjęcie, że w dniu (...) r., działając w sposób opisany powyżej, oskarżony dążąc do ukarania ojca i dnia mu nauczki na przyszłość, zamierzał zadać mu dolegliwość istotnie przewyższającą te, które zadawał wcześniej, co prowadzi do wniosku, że oskarżony nie tylko godził się na wystąpienie u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała, ale taki skutek chciał osiągnąć. Na taką ocenę ma również wpływ treść opinii biegłych lekarzy psychiatrów i biegłego psychologa dotycząca cech osobowości i stopnia rozwoju umysłowego oskarżonego, według których oskarżonego cechuje inteligencja wyższa od przeciętnej oraz rozwinięta w wysokim stopniu zdolność myślenia przyczynowo – skutkowego, rozumienia sytuacji społecznych, planowania, przewidywania, korzystania z wcześniej zdobytych doświadczeń.

Oczywiste jest również, że oskarżony będąc obdarzony tego rodzaju przymiotami, był w stanie i powinien był przewidzieć, że jego działanie w postaci bicia, kopania i uciskania ciała ojca może spowodować skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd uwzględnił zarówno okoliczności obciążające jak i łagodzące biorąc pod uwagę wskazania płynące z dyrektywy prewencji indywidualnej i generalnej określone w art. 53 § 1 kk.

Jako okoliczności obciążające Sąd przyjął wysoki stopień winy oskarżonego i znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, wyrażający się w godzeniu z zamiarem bezpośrednim w tak wysoko cenione dobro prawne jakim jest zdrowie człowieka, w działaniu na szkodę osoby najbliższej, w działaniu w sposób brutalny, długotrwały i intensywny, godzącym i uszkadzającym szereg ważnych dla życia organów, w spowodowaniu u pokrzywdzonego bardzo rozległych obrażeń ciała, które w krótkim czasie, maksymalnie jednej godziny od ich powstania, doprowadziły do jego śmierci, w działaniu pod znacznym wpływem alkoholu, z błahego powodu. Na niekorzyść oskarżonego Sąd uwzględnił ponadto jego uprzednią wielokrotną karalność (dane o karalności k. 253-254). Oskarżony był uprzednio czterokrotnie karany, w tym dwukrotnie za przestępstwo z art. 207 § 1 k.k. a zatem również popełnione na szkodę osób najbliższych. Przy czym można zasadnie przyjmować, że orzekane w przeszłości wobec oskarżonego kary o charakterze wolnościowym nie osiągnęły wobec niego swoich celów skoro dopuszczał się kolejnych przestępstw, a czynu będącego przedmiotem niniejszej sprawy, o znacznie większym, niż poprzednie, ciężarze gatunkowym dopuścił się w krótkim czasie po skazaniu go wyrokiem Sądu Rejonowego w P.z dnia 5 grudnia 2012 r. za czyn z art. 207 § 1 k.k. polegający na fizycznym i psychicznym znęcaniu się nad żoną B. K., którego dopuszczał się między innymi będąc pod wpływem alkoholu. Oskarżonemu wymierzono za ten czyn karę 5 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres trzech lat, jednakże akta prowadzonego w tej sprawie dozoru kuratora świadczą, że od początku oskarżony nie realizował nałożonych na niego obowiązków probacyjnych, co skutkowało udzieleniem mu przez kuratora upomnienia w dniu (...) r., a zatem zaledwie tydzień przed przedmiotowym zdarzeniem.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę przyznanie się oskarżonego do winy i złożenie wyjaśnień, które w dużej części były podstawą ustaleń faktycznych oraz jego dobrą opinię z okresu pobytu w areszcie śledczym (k.454).

W tych warunkach mając na uwadze występowanie w dużej przewadze okoliczności obciążających, wymierzona oskarżonemu kara 8 lat pozbawienia wolności, aczkolwiek zbliżona do górnej granicy ustawowego zagrożenia, jest współmierna do stopnia jego zawinienia i do wagi przypisanego mu czynu. Spełnia ona swe cele represyjne, wychowawcze i prewencyjne wobec oskarżonego jak też cele w zakresie społecznego oddziaływania.

Stosownie do treści art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczono mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 19 kwietnia 2013 r. do dnia 14 czerwca 2013 r. i od dnia 14 listopada 2013 r. do dnia 2013 r., a zatem z wyłączeniem okresów, kiedy wprowadzono mu do wykonania kary orzeczone w innych sprawach.

O dowodach rzeczowych Sąd orzekł w ten sposób, że zarówno rzeczy zabezpieczone bezpośrednio od oskarżonego, jak i rzeczy pochodzące z mieszkania, w którym zamieszkiwali ostatnio tylko oskarżony i zmarły pokrzywdzony, na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. nakazał zwrócić oskarżonemu.

W oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych z uwagi na fakt, iż ciężar na nim zobowiązania alimentacyjne na troje dzieci, przed osadzeniem regularnie nie zarabiał a obecnie od dłuższego czasu przebywa w zakładzie karnym.

O wynagrodzeniu należnym obrońcy oskarżonego za obronę wykonywaną z urzędu w postępowaniu sądowym Sąd orzekł na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o Adwokaturze (Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz.1058) i § 14 ust. 2 pkt 5, § 16 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr. 163, poz. 1348 z późn. zm.).